

11 lipca 2017



Plaga urazów wśród dzieci

W wakacje, na oddziały pediatryczne Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach,

trafia zdecydowanie więcej dzieci poszkodowanych w różnego typu wypadkach. - Na oddziałach zabiegowych m.in. z tego powodu, ograniczane są planowe przyjęcia - informuje Anna Mazur-Kałuża, rzecznik prasowy lecznicy.

Na pediatrycznym Oddziale Urazowo-Ortopedycznym Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach, w wakacje, liczba pacjentów wzrasta, jak szacuje kierownik Piotr Zajac, o około 1/3. Na oddział trafiają dzieci z pełnym przekrojem urazów: w wyniku nieodpowiedniej zabawy na trampolinach, nieostrożnej jazdy na deskorolkach, rowerach, hulajnogach. W ubiegłym roku, na ortopedii, hospitalizowanych było także kilkunastu motocyklistów z ciężkimi, wielonarządowymi urazami, które niejednokrotnie skutkowały trwałym kalectwem.

Bardzo wielu pacjentów urazowych trafia latem także do Kliniki Chirurgii Dziecięcej, Urologii i Traumatologii WSzZ. Dzieci, po różnego rodzaju wypadkach, zajmują nawet połowę z 40. łóżek. Urazy głowy konsultują neurochirurdzy z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. Przyznają, że latem ich pomocy wymaga dwukrotnie więcej dzieci urazowych, niż w miesiącach zimowych. To przeważnie ofiary wypadków rowerowych, na skuterach, motorynkach. W zeszłym roku, do części pediatrycznej Szpitala Zespolonego, trafił nawet nieletni poszkodowany w trakcie jazdy na quadzie. Neurochirurdzy radzą: jeżeli rodzice mają jakiegokolwiek wątpliwości, po urazie głowy, powinni przyjechać z dzieckiem do szpitala. Jeżeli tego nie zrobią, konieczny jest stały monitoring poszkodowanego - także nocą, do dwóch dni po wypadku, gdyż tak groźne powikłania jak np. ostry krwiak nadtwardówkowy ujawniają się w pierwszej bądź drugiej dobie od uderzenia. W razie wystąpienia jakichkolwiek niepokojących objawów, takich jak np. bóle głowy, trzeba zgłosić się do szpitalu. Niektóre, nieduże krwaki leczy się zachowawczo, wchłaniają się po dwóch - trzech tygodniach. Większe, które dają objawy neurologiczne, wymagają operacji. Tak jak i włamania kości czaszki. Konsekwencją urazu głowy mogą być także m.in.: stłuczenie mózgu i złamanie kości.

Pacjenci z najcięższymi urazami są hospitalizowani w Klinice Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dziecięcej. Doktor nauk medycznych **Małgorzata Szerla** - kierująca kliniką opowiada, że w czasie wypadków, z reguły powtarzają się te same mechanizmy. Dzieci na rowerach, bez zabezpieczenia, kasku, ochraniaczy, bez znajomości zasad ruchu drogowego, także z powodu nieostrożności, przeważnie z własnej winy, wjeżdżają pod samochody osobowe, a nawet ciężarowe. - Trzeba zawsze na pacjenta z wypadku komunikacyjnego patrzeć szeroko i obszernie go diagnozować. Organizm jest strukturą dynamiczną, siła, która raz zadziałała, powoduje skutki które ujawnią się i rozwijają na przestrzeni czasu, dlatego

bardzo ważne jest udzielenie pierwszej pomocy na miejscu zdarzenia – mówi Małgorzata Szerła. – Liczy się czas od urazu do przybycia do szpitala. Ten czas nazywamy „krytycznym”. Jest to „złota godzina” – od doznania przez pacjenta obrażeń do zaopatrzenia, to jest mniej więcej około 60 minut. W obrażeniach ciała, tych narządów najważniejszych dla życia, czyli: mózgu, płuc, serca, to jest niezwykle ważne – kontynuuje doktor Szerła.

Zgodnie z prawem w Polsce i Unii Europejskiej, każdy powinien znać zasady udzielania pierwszej pomocy. Cztery, pięć minut po urazie, są to „platynowe” minuty, w trakcie których trzeba udzielić poszkodowanemu pomocy, a żadna karetka na miejsce nie przyjedzie tak szybko. Zdarzają się przypadki, że dzieci – świadkowie zdarzenia, ze strachu uciekają z miejsca wypadku. Tymczasem, każdy człowiek, który ukończył 16 lat, odpowiada prawnie za nieudzielenie, bądź niewłaściwe udzielenie pomocy drugiej osobie, czyli traktowany jest jak osoba dorosła. – Nie można odsuwać od siebie odpowiedzialności, bo jest to odpowiedzialność społeczna. Wytyczne są bardzo proste, przystępne i łatwe do wykonania, jest to schemat postępowania, którego nie można zmieniać – wyjaśnia Małgorzata Szerła. Sugeruje, by wykorzystać wolny czas i wakacje w mieście na udział w kursie pierwszej pomocy.

Lekarze wspólnie powtarzają, że rodzice powinni mieć kontrolę nad dzieckiem. Konieczna jest rozmowa i działanie na wyobraźnię dziecka, tak by postępowało ostrożnie. Warto by młodzi ludzie, obok zasad udzielania pierwszej pomocy, znali przepisy ruchu drogowego.